

Czwołek, Arkadiusz

Ku wojnie czy Unii? : polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1584-1586

Czasy Nowożytne 10 (11), 65-91

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Czwołek
(Toruń)

Ku wojnie czy unii? Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1584–1586

Traktat zapolski, podpisany 15 I 1582 zakończył oficjalnie stan wojny pomiędzy Rzeczypospolitą a Wielkim Księstwem Moskiewskim. Jednakże najbliższe lata w stosunkach obydwóch państw nie wykazywały znamion pokojowej egzystencji i dobrosąsiedzkiego współżycia. Chociaż król polski, Stefan Batory wygrał wojnę, postanowienia zawarte w styczniu 1582 roku nie odzwierciedlały sukcesów strony polsko-litewskiej. Rzeczpospolita, co prawda, odzyskała Inflanty¹ oraz ziemię połocką, ale musiała zwrócić wcześniejsze nabytki z lat 1580–1582 poczynione kosztem W.K. Moskiewskiego. Co ciekawsze, ziemie które straciło państwo polsko-litewskie na początku XVI wieku w wojnach prowadzonych z Wasylem III, nadal pozostały we władaniu książąt moskiewskich. Iwan Groźny, konkurent Stefana Batorego w walce o Inflanty wyszedł z wojny obronną ręką, oczywiście na tyle, na ile to było możliwe w jego położeniu. Utrata Inflant i ziemi połockiej była dla niego na pewno dotkliwym ciosem, ale w zaistniałej konstelacji politycznej jedynym możliwym do przyjęcia. Postępy wojsk szwedzkich w Inflantach, rokowały wcześniej czy później utratę całej prowincji, o ile nadal W.K. Moskiewskie prowadziłyby wojnę z Rzeczypospolitą. Zawarcie traktatu pokojowego z państwem polsko-litewskim na okres 10-letni, odsuwało groźbę dalszych nabytków Rzeczypospolitej względem ziem moskiewskich, a z drugiej strony dawało księciu moskiewskiemu wolną rękę w rozprawie z Janem III, królem szwedzkim o Inflanty. Skoro nie można było sobie poradzić z królem polskim, zawsze można było spróbować z królem szwedzkim. Jakże doskonały, prosty, a zarazem skuteczny sposób na zachowanie stanu posiadania, w sytuacji na pierwszy rzut oka, która wydawałoby się bez wyjścia.

Ze względu na fragmentaryczność zachowanego materiału źródłowego bardzo trudno jest zrekonstruować politykę Rzeczypospolitej wobec Wielkiego Księstwa Moskiewskiego po 1582 roku. Lata 1582–1584 upłynęły na

¹ Na tym tle od razu wybuchły spory pomiędzy Polakami i Litwinami co do przyszłości Inflant. Stefan Batory musiał wysłać specjalną komisję, która miała się tym zająć. Zob. *Co za prawo W. Ks. Litewskie ma do ziemi inflanckiej, a Polacy do niej nie mają*, ok. 1582 r., BK 1538, k.23 i n.; Stefan Batory, król polski do Władysława Aggrypy, 30 IV 1582, Ryga, AGAD, AR II, t. II, nr 124.

realizacji postanowień traktatu zapolskiego. Krótka charakterystyka tego okresu jest o tyle konieczna, albowiem niektóre wątki z tamtych lat znalazły odzwierciedlenie w wydarzeniach późniejszych, bez których nie można byłoby zrozumieć pewnych niuansów polityki króla polskiego względem księstwa moskiewskiego.

W połowie 1582 roku Stefan Batory wysłał do Moskwy w celu ratyfikacji traktatu pokojowego Janusza Zborowskiego, wojewodę braclawskiego, Mikołaja Talwosza, kasztelana żmudzkiego oraz Michała Haraburdę, pisarza W. K. Litewskiego. Oprócz potwierdzenia traktatu pokojowego, posłom królewskim zlecono, aby powstrzymali Iwana Groźnego od wypraw w głąb Inflant, tym samym uniemożliwiając mu uzyskanie nowych nabytków kosztem króla szwedzkiego. Jednocześnie mieli domagać się, by książę moskiewski zaprzestał stosować w swojej tytulaturze nazwę władcy inflanckiego². Posłowie polscy przybyli do Moskwy 16 VI, a po długich rokowaniach 15 lipca został parafowany tekst traktatu pokojowego. Na propozycję królewską, wspólnej akcji przeciwko Janowi III, królowi szwedzkiemu, Iwan Groźny odpowiedział odmownie, jednocześnie zgodził się powstrzymać swoje wojska od niszczycielskich najazdów na terytorium Inflant³. W sprawie jeńców wojennych zdecydowano, że strona polska przywiezie podanych księcia moskiewskiego, którzy dostali się w czasie wojny w ręce polskie, do Orszy, a strona moskiewska do Smoleńska. Na trakcie z Orszy do Smoleńska wyznaczono miejsce spotkania pełnomocników obydwóch stron, gdzie miano zdecydować o formie wymiany jeńców. Natomiast spory graniczne miały odtąd rozstrzygać 15 osobowe komisje⁴. Stefan Batory potwierdził owe warunki 20 X 1582 w czasie bytności posłów moskiewskich w Warszawie.

Do roku 1584 nadal nie zostały uregulowane dwie zasadnicze kwestie we wzajemnych relacjach. Po pierwsze – ziem położonych na północny wschód od Wieliza, w górę rzeki Dźwiny i Mieży⁵. Strona litewska sporne terytorium zaliczała do powiatu wielickiego, natomiast strona moskiewska do powiatu toropieckiego, częściowo smoleńskiego i wielkołuckiego. Na tym tle dochodziło też do częstych sporów i kłótni. Po drugie – nie docze-

² Zob. *Instrukcje dane posłom polskim, 28 III 1582, Ryga, Kniga Posolskaja Metriki Welikowo Knjażestwa Litowskowo, soderżaszczaja w sebe diplomaticzeskija snoszenija Litwy w gosudarstwowanie korolja Batorija (s 1573 po 1580 god), izdana po poruczeniu Impertorskowo Moskowskowo Obszczestwa Istorii i DREWnostej Rossijskich* (dalej: *Kniga Metriki*), M. Pogodin, D. Dubieński, Moskwa 1843, s.248–251.

³ B. Floria, *Recz Pospolitaja i konec Liwonskoj woiny, Sowetskoe Sławianowedenie*, 1972, nr 2, s. 32.

⁴ O tym zob. *Kniga Metriki*, s.259–268 (zawiera teksty ratyfikowanych w Moskwie układów pokojowych).

⁵ J. Natason-Leski, *Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, Rozprawy Historycznego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 1930, t. IX, z.2, s. 150.

kała się także rozwiązanie sprawa jeńców wojennych, przetrzymywanych przez obydwa państwa⁶.

W celu uregulowania tych kwestii na początku 1584 roku został wysłany przez króla polskiego do Moskwy w randze posła mniejszego Lew Sapieha, pisarz polny W. K. Litewskiego⁷. W 1584 Sapieha był mało znaczącą postacią wśród polityków królewskich. Za zasługi wojenne w czasie wypraw moskiewskich otrzymał od Stefana Batorego urząd pisarza polnego W. K. Litewskiego⁸. Dopiero misja jaką podjął się na własne życzenie do stolicy księcia moskiewskiego przyczyniła się do wzrostu jego znaczenia na

⁶ W materiałach źródłowych znajdujemy liczne potwierdzenia częstych podróży gońców, których celem było uregulowanie wspomnianych kwestii. I tak na początku 1583 roku do Moskwy przyjechał Mikołaj Burba, posłaniec króla polskiego, aby przełożyć termin wymiany jeńców wojennych. Książę moskiewski zaprobował tą zmianę. Doszło do spotkania pełnomocników obydwóch stron, jednakże rokowania zakończyły się niepowodzeniem, prawdopodobnie z braku wystarczających instrukcji strony moskiewskiej, która żądała wymiany osobowej, a nie przejawiała ochoty zapłacenia okupu za swoich rodaków, z czym nie zgodzili się pełnomocnicy króla polskiego w osobach Jana Hlebowicza, kasztelana mińskiego i Michała Haraburdy, pisarza ziemskiego litewskiego. Nieporozumienie wynikało prawdopodobnie stąd, iż komisarze królewscy nie zgodzili się na wymianę „jeden za jednego” z uwagi na większą rangę przetrzymywanych przez króla jeńców. Strona moskiewska mogła zaproponować, co najwyżej mało znaczące osoby, schwytane w czasie działań wojennych, natomiast Stefan Batory nie posiadał takich, ponieważ już podczas wojny takowych wypuścił, aby nie obciążać zbytnio skarbu królewskiego ich utrzymaniem, zatrzymał tylko znaczących. (Zob. List Iwana Groźnego, księcia moskiewskiego do Stefana Batorego, króla polskiego, Moskwa 21/ 11 II 1583, *Kniga Metriki*, s. 274–276; tamże, s. 280–281; List Stefana Batorego, króla polskiego do Iwana Groźnego, księcia moskiewskiego, Kraków 10 V 1583). Pełnomocnicy obydwóch stron mieli się ponownie zjechać na trakcie z Orszy do Smoleńska 18 września 1583. Władca polski, aby nie spotkać się z zarzutami strony moskiewskiej, rozkazał swoim poddanym, aby wszelkich jeńców moskiewskich jakich przetrzymują, w wyznaczonym terminie dostarczyli na granicę litewsko-moskiewską (Stefan Batory, król polski do wojewodów, starostów, dzierżawców i namiestników, Kraków 6 VI 1583, BK 280, k.142–142v.) Oczywiście z czasem Iwan Groźny zgodził się zapłacić, ale podał niewspółmiernie mało kwotę, do oczekiwań króla polskiego. Zgodził się na okup w wysokości 20 tys. złotych polskich (NN do NN, 1583, BK 280, k.148v.) Równoległe do prowadzonych rozmów w sprawie jeńców moskiewskich odbywały się pertraktacje w kwestii spornego terytorium wielickiego, do których doszła jeszcze sprawa wybudowania na owej ziemi zamku przez Stanisława Paca, wojewodę witebskiego. O ile Batory zgodził się na zniszczenie zamku postawionego przez Paca, do rozgraniczenia granic nie doszło na skutek nieporozumień jakie miały miejsce w czasie jej wytyczania.

⁷ *Dom Sapieżyński*, opr. E. Sapieha, Warszawa 1995, s.177.

⁸ K. Kognowicki, *Życie Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego, potym wojewody y Hetmana Buławy W.W. X. L. Słomińskiego, Markowskiego, Miadziolskiego, Brzeskiego, Mohilowskiego, Jaswońskiego, Szereszowskiego, Retowskiego, Parnawskiego, Meyszagolskiego etc. Starosty*, Warszawa 1805, s. 173–174.

dworze królewskim⁹. Znaczenie poselstwa Lwa Sapiehy dla stosunków polsko-moskiewskich prawdopodobnie byłoby niezauważalne, gdyby nie sytuacja jaka wytworzyła się w Państwie Moskiewskim po śmierci Iwana Groźnego, który zmarł 28 marca 1584 r. Sytuacja była o tyle ciekawa, ponieważ po śmierci wielkiego księcia moskiewskiego nie miał kto przejąć formalnie ciężaru rządzenia w państwie. Starszy syn Fiodor, nie był w pełni władz umysłowych, do tego jeszcze prawdopodobnie chorował na apopleksję. Natomiast młodszy syn Dymitr był jeszcze zbyt młody, aby przejąć schedę po ojcu. Do tego dochodziła jeszcze jedna kwestia proceduralna. W Kościele Prawosławnym wszystkie dzieci zrodzone powyżej czwartego małżeństwa były uznawane za nieprawne, stąd też teoretycznie Dymitr nie mógł jeszcze objąć rządów w Wielkim Księstwie Moskiewskim.

Tymczasem Lew Sapieha, poseł królewski zbliżał się pomału do stolicy Państwa Moskiewskiego. Nim tam dotarł, został przedtem zatrzymany w Możajsku, dokąd przybył goniec moskiewski w licznej asyście zbrojnych. Już w czasie pobytu w Możajsku do Lwa Sapiehy docierały wiadomości o śmierci księcia moskiewskiego, jednak do Moskwy został wpuszczony dopiero 4 dni po zgonie Iwana Groźnego¹⁰. Przed wjazdem do stolicy Państwa Moskiewskiego został przywitany przez dwóch przystawów, którzy zawiadomili go o śmierci Iwana Groźnego oraz o wyborze Fiodora Iwanowicza, na tron wielkoksiążęcy. Sytuacja jaką zastał w Moskwie, była bardzo interesująca, albowiem po śmierci księcia moskiewskiego wywiązały się walki koterii politycznych, które chciały przejąć opiekę nad chorym i niepełną rozumu Fiodorem, synem Iwana Groźnego.

Świadkiem tych wydarzeń był bezpośrednio Lew Sapieha, jednakże strona moskiewska starała się jak najbardziej ograniczyć mu pole manewru i dlatego też zamknięto posła królewskiego na dworze poselskim, o czym następująco pisał poseł Stefana Batorego „w którym mnie tak chowają [chodzi tutaj o dwór poselski, w którym był przetrzymywany Lew Sapieha – A.Cz] jako jakiego więźnia, bo i w płociech dziurki pozamykano, i straż ustawiczna w koło dworu w dzień i w noc, acz się nie do końca dziwuje, bo się też chwala Bogu nie mają z czem popisać z hospodarem[władcą] swym, który, jako słyszę, i rozumu swego mało ma, i chorobę ciężką często miewa [prawdopodobnie chodzi o epilepsję A. Cz]”¹¹. Do rokowań z posłem pol-

⁹ Szerzej o misji Lwa Sapiehy zob. K. Tyszkowski, *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w 1584 r.*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1921, nr 49, s.122–134; R.P Joannis Rywocii e Societate, *Idea magni herois sive illustissimus dominus D. Leo Sapieha palantinus vilnensis, supremus dux exercitum Magni Ducatus Lithuaniae*, Antwerpiae 1645, k.24–37.

¹⁰ M. Bantysz-Kamieński, *Pierepiska między Rossiję i Polszej po 1700 god*, Moskwa 1862, cz.2, s. 1.

¹¹ Lew Sapieha, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego do Krzysztofa Radziwiłła, podkanclerza litewskiego, 26 IV 1584, Moskwa, *Archiwum Domu Sapiehów* (dalej: ADS), wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, t. 1:1575–1606, s. 174–175; *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, opr. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959, s.119–120.

skim zostali wyznaczeni Fiodor Michajłowicz Trubecki, Borys Fiodorowicz Godunow oraz Andrzej i Wasyl Szczełkaowie¹². Spotkanie odbyło się 12 kwietnia. Lew Sapieha podczas rozmów z pełnomocnikami nowego księcia moskiewskiego odmówił sprawować swoje poselstwo, albowiem nie żył już Iwan Groźny, do którego został wysłany, i w ten sposób jego misja niejako zdezaktualizowała się. Oczywiście bojarowie moskiewscy gorącą namawiali posła polskiego, aby przekazał polecenia swojego władcy, jednakże wobec braku instrukcji królewskich na wypadek śmierci księcia moskiewskiego, Lew Sapieha odmówił, co więcej nawet rozważał powrót do kraju. W końcu zgodził się poczekać na nowe polecenia od króla polskiego, w tym też celu pozwolono wysłać mu gońca¹³. Poseł królewski nie marnował bezczynnie swojego czasu, uważnie obserwował rozgrywające się wydarzenia i relacje z nich wysyłał do kraju¹⁴, w których w bardzo nieprzychylnym świetle przedstawiał sylwetkę nowego księcia moskiewskiego oraz stwarzał iluzję łatwego podboju Państwa Moskiewskiego. Co więcej jego doniesienia znalazły posłuch u Stefana Batorego i w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania planów podboju Państwa Moskiewskiego. Ciekawe co by powiedział Batory, gdyby znał wydarzenia z 1570 roku, gdy Mikołaj Radziwiłł „Rudy” rozpuścił niepotwierdzoną pogłoskę o śmierci Iwana Groźnego i też zalecał Zygmuntowi Augustowi, podjęcie kroków w celu opanowania tronu moskiewskiego¹⁵.

Wypadałoby na moment zatrzymać się przy wypadkach jakie miały miejsce w Moskwie po śmierci Iwana Groźnego. O tyle to jest ważne, że relacje z tych wypadków, które obserwował Lew Sapieha, stworzą później na dworze królewskim mniemanie o możliwości łatwego podbicia Państwa Moskiewskiego. Po śmierci księcia moskiewskiego wśród możnowładców moskiewskich wybuchły walki na tle zapewnienia sobie opieki nad synem Iwana, Fiodorem. Powstały dwie nawzajem zwalczające się frakcje polityczne. Na czele pierwszej stanął Bogdan Bielski, Godunowie oraz Szczełkaowie, którzy w pierwszej chwili po śmierci Groźnego przejęli opiekę nad Fiodorem Iwanowiczem, a ich przeciwnikami byli Romanowowie i Mstisławscy. W wyniku ich działań Bogdan Bielski musiał opuścić Moskwę. Dopiero z czasem Romanowowie porozumieli się z Borysem Godunowem,

¹² D. Czerska, *Borys Godunow*, Wrocław 1988, s. 11.

¹³ M. Bantysz-Kamieński, dz.cyt., s. 1.

¹⁴ Lew Sapieha, pisarz polny Wielkiego Księstwa Litewskiego do Stefana Batorego, króla polskiego, 20 V 1584, Moskwa, AGAD, AR II, t. II, nr 134, k.1–2; tenże do Alberta Bolognettego, nuncjusz apostolskiego w Polsce, 10 VII 1584, *Historiae Russiae Monumenta, ex antiquis exterarum gentium archivis et bibliotecis depromata*. Akty *otnosiaszczijesja k Rossi* (dalej: *HRM*), wyd. H. Turgieniew, Sankt Petersburg 1841/1842, t.2, s. 2–3; T, Morawski, *Dzieje narodu polskiego*, Poznań 1871, t.3, s.102.

¹⁵ Biogram Mikołaja Radziwiłła „Rudego” opr. H. Lulewicz [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, t. XXX, s.328

który wkrótce stał się najważniejszą osobistością w Państwie Moskiewskim¹⁶.

22 kwietnia został odprawiony do Polski goniec nowego księcia moskiewskiego Andrzej Jakowlewicz Izmailow z wiadomością o śmierci Iwana Groźnego oraz o wyborze Fiodora Iwanowicza na tron moskiewski. Nowy władca moskiewski nadal pragnął utrzymać stan zawieszenia broni pomiędzy obydwojma państwami. Jednocześnie zabiegał o to, aby król polski potwierdził 10-letni rozejm, przysyłając swoich posłów w tym celu do Moskwy¹⁷. Wraz z nim został wysłany Michał Zybin z listem do senatorów królewskich, w którym bojarowie moskiewscy prosili Panów Rady o przekonanie króla, by nie niwelował postanowień traktatu zapolskiego. Nie byli to pierwsi wysłannicy moskiewscy w tym roku, którzy przyjechali do Rzeczypospolitej. W lutym miał się zjawić u króla nieznanym z imienia posłaniec moskiewski, który skarżył się na napady przygraniczne oraz poruszał także kwestie jeńców wojennych, jednocześnie zapowiadał przyjazd posłów wielkich¹⁸. Wiadomość o śmierci Iwana Groźnego dotarła do króla 16 IV za pośrednictwem kupców, którzy wracali z powrotem do swego kraju z Moskwy¹⁹. W tych dniach Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce pisał: „Jeżeli wiadomość ta została potwierdzona [o śmierci Groźnego – A.Cz] sprawdziłaby się przepowiednia Jego Królewskiej Mości, który rozmawiając ze mną o księciu moskiewskim, powiedział, że nie ma on przed sobą długiego życia i z pewnością nie doczeka się do końca rozejmu, a to z tego powodu, iż aby umocnić się w obliczu różnych udręk, które coraz bardziej go przygniatały, starał się rozweselić się nadużywając różnych szkodliwych napojów alkoholowych i powiedział także Jego Królewska Mość, że gdy umrze, nie będzie miał następcy, ponieważ ma syna niedorozwiniętego umysłowo, którego poddani nie tolerowałiby jako władcy i dorzucił zabawnie, iż w takim przypadku miałby okazję opanować Moskwę, chociaż ona na to nie pozwoli”²⁰.

Rozmowa jaka odbyła się pomiędzy Stefanem Batorem, a nuncjuszem apostolskim jest świadectwem, że plany podboju Państwa Moskiewskiego nie były obce królowi polskiemu przed poselstwem Lwa Sapiehy do Mo-

¹⁶ R. Skrynnikow, *Borys Godunow*, Warszawa 1982, s. 9 i n.; tenże, *Politiczeskaja borba w naczele prawlenija Borisa Godunowa*, Istoria CCCP, 1975, nr 2, s.51 i n.; D. Czerska, dz.cyt., s. 10 i n.

¹⁷ M. Bantysz-Kamieński, dz.cyt., s. 2.

¹⁸ Alberto Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 10 II 1584, Wilno, Monumenta Poloniae Vaticana (dalej:MPV), Tomus VII, Series Nuntiaturae Poloniae, Alberti Bolognetti nunti apostolici in Polonia, epistorum et actorum, Kraków 1939–1950, s. 68.

¹⁹ Stefan Batory, król polski do Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, 17 IV 1584, Wysoki Dwór, *Archiwum Jana Zamoyskiego* (dalej: AJZ), *kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913, t.3: 1582–1584, s. 288–289.

²⁰ Alberto Bollognetti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 17 IV 1584, Wilno, MPV, T. VII, s.178.

skwy. Prawdopodobnie już w 1583 roku król polski po raz pierwszy od zakończenia wojny moskiewskiej uczynił nowe obliczenia na wypadek powtórnej wojny z Iwanem Groźnym. Na wojnę tą miało być zaangażowane 45 tys. jazdy i 40 tys. piechoty autoramentu cudzoziemskiego i krajowego. E. Raczyński, wydawca „Pamiętników do historii Stefana, króla polskiego”, dał tym wyliczeniom tytuł „Wywiedzenie ludu na wojnę turecką według obrachowania króla JM ś. Pamięci Stefana”²¹. Prawdopodobnie wydawca „Pamiętników” popełnił błąd, myląc wyliczenia na wojnę moskiewską z obrachunkami na wojnę turecką. Do takiej pomyłki mogła go skłonić XIX, a nawet XX wieczna histografia, która za cel polityki Stefana Batorego po 1582, uważała wojnę z Półksiężycem²². Wokół tych poczynań miały się koncentrować działania króla polskiego po zawarciu traktatu zapolskiego. Ten pogląd nie wydaje się słuszny z paru powodów. Po pierwsze postanowienia z Jamu Zapolskiego w żaden sposób nie mogły satysfakcjonować króla polskiego. Traktat zapolski nie należy rozpatrywać w realiach sukcesu dyplomatycznego i militarnego Rzeczypospolitej. Pokój zawarty 15 I 1582 roku był koniecznością dla obydwu państw, a nie stosunkiem zwycięzcapokonany. Rzeczypospolita nie miała środków, aby prowadzić dalej działania wojenne. Także Wielkie Księstwo Moskiewskie nie było w stanie dalej walczyć z państwem polsko-litewskim z powodu braku wojska i środków materialnych. Dalsza wojna mogła spowodować, iż przedmiot sporu jakim były Inflanty, mógł dostać się w ręce kogoś innego, w tym przypadku króla szwedzkiego, który wykorzystując zaabsorbowanie stron konfliktu, sam zaczął czynić nabytki w ziemi inflanckiej kosztem Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Celem traktatu zapolskiego nie było zawarcie długoletniego pokoju, ale umożliwienie zebrania sił do nowej wojny, przynajmniej Rzeczypospolitej, a jednocześnie eliminacja Jana III z rozgrywki o Inflanty. Po drugie – obliczenia te zakwestionował już wcześniej L. Boratyński²³, jako przygotowanie do wojny antytureckiej, zwracając uwagę na fakt braku posiłków moskiewskich w ramach przyszłej ligi antyosmańskiej, w której założeniach najpierw kładziono nacisk na podbicie Moskwy, a dopiero później na wojnę z państwem tureckim. Opanowanie Państwa Moskiewskiego miało stworzyć odskocznie do przyszłej wojny z Turcją, a zarazem zapewnić rezerwar siły wojskowej.

²¹ *Pamiętniki do historii Stefana, króla polskiego, czyli korespondencja tegoż monarchy oraz zbiór wydanych przez niego urzędzeń, z rękopisów zebrane*, wyd. E. Raczyński, Warszawa 1830, s. 131.

²² Napięte stosunki pomiędzy Polską a Turcją w latach 1583–1584 mogły stworzyć takie mniemanie, które w świetle źródeł należy uznać za nieprawdziwe, ponieważ wbrew obiegowym opinią nie groziła Rzeczypospolitej w owym czasie wojna z Turcją, albowiem ta ostatnia nadal pragnęła żyć w zgodzie z królem polskim zob. Relacja z pobytu Marcina Broniewskiego, sekretarza królewskiego w chancie krymskim, 10 XI 1584, AGAD, AR II, t. II, k. 142, k. 1–4.

²³ L. Boratyński, *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom (1576–1584)*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wdział Historyczno-Filozoficzny, Serya II, t. XIX (og. zb. t. 44), Kraków 1903, s. 343 i n.

Liczba 80 tys. wojska do opanowania państwa tureckiego wydaje się wielkością zaniżoną. Musimy zdawać sobie sprawę z realiów XVI wiecznych. Przez trzy lata wojny z Iwanem Groźnym, Stefan Batory corocznie koncentrował ponad 50 tys. armię, które nie pozwoliły mu na wypracowanie pełnego zwycięstwa. Ponad 80 tys. wojska mogłoby w sprzyjających warunkach pozwolić opanować Państwo Moskiewskie. Fakt ten niejako potwierdza misja kardynała Andrzeja Batorego do stolicy apostolskiej w 1586 roku, który w czasie rozmów z papieżem Sykstusem V zapewniał, że wystarczy królowi polskiemu 80 tys. wojska, aby podbić w ciągu trzech lat Państwo Moskiewskie²⁴. Tak więc politykę Stefana Batorego wobec Państwa Moskiewskiego w latach 1576i–1586 należy traktować jako pewną ciągłość, bez rozbijania na zwycięską wojnę lat 1579–1582 i „wielkie plany” po 1582 roku. Po zawarciu traktatu zapolskiego król polski był zmuszony do uregulowania kwestii wschodniej, albowiem wypadki z lat wcześniejszych nie zapewniły mu supremacji na terytorium Inflant, tym bardziej, iż przed poselstwem Lwa Sapiehy do Moskwy dało się zauważyć koncentrację wojsk moskiewskich w okolicach Nowogrodu, które z czasem miały być użyte przeciwko szwedzkim załogom w Inflantach²⁵.

Pod koniec kwietnia na dworze królewskim oczekiwano przybycia gońca moskiewskiego, który miał przybyć do króla polskiego w celu potwierdzenia 10-letniego rozejmu, który Stefan Batory uznał już za nieaktualny, ponieważ nie żył już jeden z sygnatariuszy tego traktatu, jakim był Iwan Groźny. W otoczeniu królewskim przeważały opinie za przedłużeniem rozejmu niż za wypowiedzeniem wojny²⁶. Andrzej Jakowlewicz Izmaïłow pojawił się w Krakowie dopiero pod koniec maja²⁷. W czasie audiencji gońiec moskiewski przekazał królowi polskiemu gramotę na posłów wielkich, którzy mieli przyjechać do Moskwy, aby potwierdzić 10-letni rozejm panujący pomiędzy obydwojma państwami. Stefan Batory do rozmów z pełnomocnikiem księcia moskiewskiego asygnował swoich senatorów, którzy w jego imieniu dali odpowiedź. Stefan Batory niechętnie odniósł się do pomysłu wysłania swoich posłów wielkich, albowiem wcześniej asygnował już Lwa Sapiehę, pisarza W. K. Litewskiego, którego w Moskwie spotkały liczne szykany ze strony nowego władcy moskiewskiego. W czasie rozmów z Izmaïłowem Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” miał zasugerować, aby to Fiodor Iwanowicz pierwszy wysłał do Rzeczypospolitej swoich posłów wielkich, ponieważ jest młodszy od króla polskiego i bardziej zależy mu na przedłużeniu pokoju. Dopiero wtedy, gdy przybędą posłowie księcia

²⁴ S. Załęski, *Wojenne plany Stefana Batorego w latach 1585–1586*, Przegląd Powsteczny, 1884, t. 3, s.41.

²⁵ Maciej Leniek do Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, 1 I 1584, AJZ, t. 3, s. 253–254; *Razrjadnaja kniga 1474–1598 gg.*, Moskwa 1966, s. 324.

²⁶ Alberto Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 27 IV 1584, MPV, t.7, s.207.

²⁷ Jan Zamoyski, kanclerz wielki koronny do Antoniego Possewina, legata papieskiego, 29 V 1584, Kraków, AJZ, t.3, s. 321–323.

moskiewskiego, władca polski zastanowi się, czy przedłużyć zawieszenie broni, o ile oczywiście najpierw książę moskiewski ustąpi Rzeczypospolitej ziemi smoleńską i siewierską. Gdy już wszyscy opuścili komnatę, w której toczyły się rozmowy senatorów z przedstawicielami księcia moskiewskiego, do Izmailowa miał podejść Michał Harabuda i powiedzieć „Zobaczyłeś, jak to młodzi panowie omal co sprawy nie rozdarli, a starych słuchać nie chcą”. Izmailow na to odpowiedział, aby starzy senatorzy namówili króla do prolongaty pokoju, bo jeżeli król posłucha młodych senatorów i pokoju nie przedłuży, to jego władca jest gotów, aby rozpocząć nową wojnę²⁸. W dalszej części rozmowy Haraburda przekonywał posłańca księcia moskiewskiego, że Stefan Batory potwierdzi 10-letni pokój, ponieważ za tym jest większa część rady królewskiej, chociaż nie on sam. Na odprawie Izmailowa Batory nie przyjął listu żelaznego dla swoich posłów oraz nie wyraził zgody aby wysłać swoich posłów wielkich do Moskwy. W drodze powrotnej do swego kraju Izmailow donosił swemu władcy o chęci wypowiedzenia wojny przez Stefana Batorego Państwu Moskiewskiemu, co się spotkało z oporem senatorów, którzy nie wyrazili na to zgody²⁹. Posłowi moskiewskiemu w jego misji towarzyszyli prawdopodobnie dwaj pomocnicy, bądź równorzędni posłańcy³⁰.

Twarde stanowisko króla polskiego wynikało z faktu, że były już znane relacje Lwa Sapiehy z Moskwy, które dotarły już do Polski³¹, dlatego też Stefan Batory nie brał osobiście udziału w rozmowach z gońcem moskiewskim, aby postanowienia zawarte z nim nie były wiążące dla niego. Mogło to stanowić później postawę do wszczęcia kroków wojennych przeciwko Państwu Moskiewskiemu. Już w 1583 król rozważał możliwość wojny ze wschodnim sąsiadem, ze środków własnych, oczywiście przy zgodzie stanów Rzeczypospolitej³².

Tymczasem Lew Sapieha nadal przybywał w Moskwie, czekając na nowe instrukcje od Stefana Batorego, do którego został wysłany 1 maja go-

²⁸ M. S. Sołowiew, *Istorija Rossii s drevnejšich wremen*, Moskwa 1960, kn. 4, t.7, s.197–198.

²⁹ Tamże, s.198.

³⁰ Drugi z posłańców miał się skarżyć na Lwa Sapiechę, pisarza W. K. Litewskiego, który nie chciał sprawować swego poselstwa w Moskwie, trzecim mógł być prawdopodobnie Zybin, który wiozł listy do panów litewskich od bojar moskiewskich, w których ci ostatni zabiegali o przedłużenie pokoju pomiędzy ich państwami. Zybin miał listy także do kardynała Jerzego Radziwiłła oraz do namiestnika wileńskiego (prawdopodobnie chodziło o Eustachiego Wołłowicza, kasztelana wileńskiego). Obydwaj prawdopodobnie byli nieobecni, dlatego też posłaniec moskiewski nie doręczył wspomnianych listów i został odprawiony. O tym zob. List Alberta Bollogniettego, nuncjusza apostolskiego w Polsce do Franciszka I, księcia Etruii, 26 V 1584, MPV, t.7, s. 267–269.

³¹ Alberto Bolognietti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 16 V 1584, Grodno, MPV, t.7, s. 248.

³² Jan Zamoyski, hetman wielki korony do Antoniego Possewina, legata papieskiego, 5 X 1583, Zamość, AJZ, t. 3, s. 366 i n.

niec Prokofiej Tołstoj. Wspomniany goniec miał przywieść zgodę królewską, aby Lew Sapieha mógł kontynuować swoje poselstwo, którego nie chciał sprawować ze względu na śmierć Iwana Groźnego, do którego został wysłany. 18 czerwca wrócił do Moskwy Izmaïłow oraz Tołstoj. Ten pierwszy przyniósł list od Stefana Batorego, w którym król polski pozdrowiał Fiodora z okazji objęcia tronu moskiewskiego, zapewniając nadal o chęci utrzymania przyjacielskich stosunków. Swoich posłów jednak nie zgadzał się wysłać. Prokofiej Tołstoj przywiózł zgodę królewską na kontynuowanie poselstwa przez Lwa Sapiechę oraz nowe instrukcje³³.

2 sierpnia Lew Sapieha został przyjęty na audiencji przez księcia moskiewskiego, na której prosił o uwolnienie wszystkich podanych króla polskiego, którzy w czasie prowadzonych działań wojennych dostali się w ręce moskiewskie i nadal przebywają w granicach Państwa Moskiewskiego. Poseł polski proponował wymianę osobową jeńców, z tą jednak różnicą, że strona moskiewska miała dopłacić 120 tys. zł polskich, ponieważ król polski przetrzymywał w swoich rękach bardziej znaczące osoby. Podczas dalej trwającej audiencji Sapieha żądał, aby książę moskiewski zadośćuczynił kupcom polskim za straty jakie ponieśli w granicach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego oraz aby zaprzestał w swojej tytulaturze stosować nazwę władcy inflanckiego. 24 lipca zostało podpisane przedłużenie rozejmu, który miał trwać dalsze 10 miesięcy, aż do 9 VI 1585 roku. Jako wyraz dobrej woli wielki książę moskiewski wypuścił 900 poddanych króla polskiego, którzy przebywali tutaj od czasów zakończenia wojny, nie żądając nic w zamian. Aby dowiedzieć się, jak ten gest zostanie przyjęty przez króla polskiego, wysłał w forpocztach do Rzeczypospolitej Daniła Isleniewa z 11 jeńcami. Wspomniany goniec wiozł ze sobą także list od Fiodora Iwanowicza, w którym jego władca obiecywał, że pozostałych więźniów dostarczy w najbliższym czasie do Smoleńska. Isleniew powrócił do Moskwy 29 sierpnia z odpowiedzią od Stefana Batorego, który dziękował za uwolnienie swoich 11 poddanych oraz za tych, którzy zostaną w przyszłości wypuszczeni. Król polski ze swojej strony także zgodził się wypuścić poddanych moskiewskich, z wyjątkiem tych znaczniejszych wojewodów i dzieci bojarских, za których nadal domagał się okupu³⁴ Stefan Batory wypuścił około 300 osób³⁵.

Lew Sapieha opuścił Moskwę na początku sierpnia. Poselstwo jego miało zupełnie inny przebieg niż planowano. Śmierć Iwana Groźnego spowodowała małe perturbacje. Poseł królewski nie wypełnił do końca zleconej sobie misji. Udało mu się co prawda uwolnić jeńców wojennych, nie mamy natomiast informacji o załagodzeniu sporów o rozgraniczenie granic, które miały nadal miejsce w następnych latach³⁶. Poselstwo Lwa Sapiechy do Mo-

³³ M. Bantysz-Kamieński, dz.cyt., s.2–3.

³⁴ Tamże, s. 4–5.

³⁵ S. Załęski, dz.cyt., t. II, s. 361.

³⁶ Zob. Listy Fiodora Iwanowicza, księcia moskiewskiego do Stefana Batorego, króla polskiego z II i 10 V 1585 z Moskwy [w:] *Akty otnasiaszczijesia k istorii*

skwy nie miało na celu przedłużenia pokoju pomiędzy obydwoma państwami, dopiero śmierć Iwana Groźnego spowodowała wysunięcie tej kwestii przez stronę moskiewską. W rezultacie pokój został przedłużony jedynie na 10 miesięcy. Relacje z pobytu Lwa Sapiehy w Moskwie spowodowały żywe zainteresowanie króla polskiego, znacznie mniejsze natomiast wśród szlachty. Położenie Państwa Moskiewskiego po śmierci Iwana Groźnego, stworzyło iluzję w opinii kół rządzących w Rzeczypospolitej łatwego podboju Moskwy na drodze zbrojnej. Po kraju w połowie 1584 roku krążyło bardzo wiele opinii o głupocie nowego władcy moskiewskiego Fiodora Iwanowicza. Już w maju Stefan Batory zdawał sobie sprawę z możliwości jakie otworzyły się przed państwem polsko-litewskim w wyniku śmierci Iwana Groźnego³⁷.

Na 20 sierpnia 1584 król polski złożył naradę senatorów w Lublinie, dlatego „iż temi czasy przypadły nagle, pilne a ważne sprawy o których (...) abyśmy obecnie skutecznie się naradzili, ponieważ sprawy takie przypadły, które zwłoki żadnej nie cierpią, ani do seymu odłożyć się nie godzi”³⁸. Na zjeździe senatorów w Lublinie nie miano jedynie dyskutować o sprawie Zborowskich, ani tym bardziej o wojnie z państwem tureckim, z którym Stefan Batory nadal chciał żyć w przyjaźni, a przyczynę nieporozumień – Kozaków, rozkazywał „na gardle karać”³⁹. Spotkanie to miało na celu wybadanie stanu umysłów senatorów do przyszłej wojny z Państwem Moskiewskim, chociaż podejmowano także dyskusje nad zabezpieczeniem granic południowych przed napadami tatarskimi.

W czasie narad króla z senatorami został odczytany list Lwa Sapiehy donoszący o sytuacji w Państwie Moskiewskim po śmierci Iwana Groźnego oraz o nieudolnych rządach jego następcy i walkach pomiędzy bojarami. W imieniu króla przemawiał Jan Zamoyski, kanclerz wielki koronny, który roztaczał przed senatorami możliwości jakie otworzyły się przed Rzeczpospolitą po śmierci Iwana Groźnego⁴⁰. Przemowa ta nie wpłynęła na mocniejsze zainteresowanie senatorów kwestią moskiewską⁴¹. Już w czasie wcześniejszych rozmów Batorego z panami litewskimi w maju 1584 możnowładztwo litewskie nie poparło planów królewskich dotyczących wojny z księciem moskiewskim, argumentując to niemożliwością wsparcia finansowego zamierzeń królewskich. Także i w Lublinie senatorowie nie okazy-

jużnoj i zapadnoj Rossii, sobrannye i izdannye archeograficeskoju kommissieju, t. I, 1361–1598, The Hauge Europe Printing, Slavistic Printings and Reprintings 178/1, 1967, s. 216–217.

³⁷ Stefan Batory, król polski do Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego, 23 V 1584, Grodno, AJZ, t.3, s. 309 i n.

³⁸ Stefan Batory, król polski do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, 24 V 1584, Grodno, TN 91, k.63–63v.

³⁹ Tenże do tegoż, Ołyka 20.IV.1584 r., tamże, k.27–29.

⁴⁰ Alberto Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 25 VIII 1584, Lublin, HRM, t.2., s.6.

⁴¹ Szerzej zob. L. Kieniewicz, Senat za Stefana Batorego, Warszawa 2000, s. 149–150.

wali zainteresowania wcieleniem całego Państwa Moskiewskiego do Rzeczypospolitej, wysuwali bardziej realne cele, przede wszystkim odzyskanie Smoleńska i ziemi siewierskiej⁴². Po konwokacji lubelskiej senatorowie rozjechali się do domów, natomiast Stefan Batory udał się do Grodna, skąd wydał uniwersał zwołujący sejm walny na 15 stycznia 1585 roku.

W instrukcjach na sejmiki powiatowe, oprócz kwestii tatarskiej i tureckiej była także poruszana problematyka moskiewska. W instrukcji czytamy „O Moskiewskich rzeczach to J.K. Mć przekłada W. Mciom, że jako był J. K. Mć przed dwiema laty z tym, co nie dawno umarł, kniazem wielkiem (...) wziął inducias na lat dziesięć, tak za śmiercią jego już ustały i koniec swój wzięły (...) A tak coby w tem dalej czynić miało, trzeba W. Mciom zważyć. Macie W. Mciowie czas i ocasiones do wszystkiego: i uprzątnąć od tej tam strony niebezpieczeństwo i przyczynić sobie mocy i vires przeciw inszym możliwym nieprzyjaciołom [Turcji – A. Cz] (...). Ten, który na miejsce zmarłego nastąpił, nie do końca postanowionego jest baczenia; między pany a te bojary jego bywają kontencye wielkie, także i do rozruchu przychodziło i nieco między nimi krwi przelano. Nie chce J. K. Mć nie bardzo perswadować w tym W. Mciom; ale iż upomina w tem J. K. Mć przysięga, wedle której powinien amissa recuperare et fines Regni dilitare i aby nie rozumiano, żeby K.J.M (...) operam swojej Rpltej in quantum by jej potrzebowała, ofiaruje, zdrowia i trudu litować nie chce, aby teraz i potem nie mówiono, żeby on tak wielką okazyą miał opuścić”⁴³. Jak widać z przytoczonego fragmentu, król uderzył w czułe struny mentalności szlacheckiej. Nie dość że zaistniała możliwość podbicia niewielkim kosztem Państwa Moskiewskiego, to uda się jeszcze zabezpieczyć granice Rzeczypospolitej przed agresją państwa tureckiego.

W świetle dostępnego materiału źródłowego, trudno jest odpowiedzieć na pytanie jak się ustosunkowała szlachta do projektu wojny moskiewskiej na sejmikach przed sejmem walnym. Na większości sejmików w Koronie kwestie polityki zagranicznej nie były poruszane, było to spowodowane wzburzeniem części szlachty z powodu ścięcia Samuela Zborowskiego przez kanclerza wielkiego koronnego. Sejmiki miały bardzo burzliwy charakter, sprawa Zborowskiego przesłoniła inne kwestie, w tym także moskiewską. Jedynie w liście Jana Zamoyskiego do Antoniego Possewina z dnia 24 XI znajdujemy wzmiankę, że większość sejmików ustosunkowała się przychylnie do planów wojny moskiewskiej⁴⁴. Ta informacja była pisana specjalnie dla Possewina, dlatego też nie wiemy na ile była prawdziwa.

⁴² B. Floria, *Russko-polskije odnoszenija i političeskoje razwitiie wostocznoj Ewropy wo wtoroj połowinie XVI i naczale XVII w.*, Moskwa 1978, s. 122–123.

⁴³ Instrukcja na sejmik powiatowy (r.1584) [w:] *Diariusze sejmowe r. 1585*, wyd. A. Czuczyniński, *Scriptores Rerum Polonicarum, t.XVIII*, Kraków 1901, s. 351–352.

⁴⁴ Jan Zamoyski, kanclerz wielki koronny do Antoniego Possewina, legata papieskiego, 24 XI 1584, Bełz, AJZ, t.3, s. 380–381. We wspomnianym liście czytamy „In moscovitico negotio omnes sine exceptione legationem, quae res ablatas repeteret, quidum antem tributum etiam in bellum decreverunt”.

W zachowanej instrukcji z sejmiku proszkowskiego odslania nam się prawdziwszy obraz stosunku szlachty do projektów wojny z księciem moskiewskim. W art. 9 czytamy „strony moskiewskiej panowie posłowie przymawiać się mają, aby tak z Korony, jako z W. K. Litewskiego posłowie wyprawieni belli do traktowania o ziemię siewierską, wojny na ten czas nie wspominając”⁴⁵. Podobne stanowisko zajęły także inne sejmyki, między innymi sejmik województwa bełskiego oraz podolskiego⁴⁶. Natomiast sejmyki w Koronie gorąco dysputowały o ścięciu Samuela Zborowskiego⁴⁷. Także na zjeździe w Wołkowysku panów rad i szlachty litewskiej, projekty wojny moskiewskiej nie znalazły żywszego zainteresowania, ponieważ Litwini byli bardziej zaabsorbowani przeprowadzeniem zmian i poprawek w Statusie Litewskim, niż wojną z księciem moskiewskim⁴⁸. Oczywiście Stefan Batory czynił zabiegi na Litwie, aby sprawa Zborowskich nie uczyniła takiego zamieszania jak w Koronie⁴⁹, jednakże starania te i tak w żaden sposób nie pomogły planom wojny moskiewskiej. Jeszcze przed rozpoczęciem sejmu walnego król polski prawdopodobnie odbył naradę z niektórymi senatorami, na której mogły być poruszane sprawy moskiewskie⁵⁰.

Sejm walny rozpoczął się 15 I 1585 roku w Warszawie. W mowie od tronu Jan Zamoyski, kanclerz wielki koronny, po przedstawieniu zagrożenia tureckiego przeszedł do problematyki moskiewskiej. Na początku wspominał o poselstwie Lwa Sapiehy do Moskwy i o sytuacji jaką tam zastał poseł królewski oraz o możliwościach jakie otworzyły się przed Rzeczpospolitą po śmierci Iwana Groźnego. Kanclerz koronny malował przed posłami nadzieje na odzyskanie dawno straconych prowincji, co więcej widział nawet szansę, aby zawładnąć całym terytorium Państwa Moskiewskiego. Dzięki temu Rzeczpospolita stałaby się jeszcze silniejsza, na domiar tego Turcja musiałaby się liczyć z potęgą króla polskiego. Aby zrealizować te plany, kontynuował dalej Zamoyski, potrzeba uchwalenia nowych podatków⁵¹.

Sprawa Zborowskich przekreśliła zamysły królewskie dotyczące Moskwy. W czasie sześciotygodniowych obrad izba poselska w ogóle nie roz-

⁴⁵ Instrukcja dana posłom z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 10 XI 1584, *Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 1: 1572–1620*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 102.

⁴⁶ B. Floria, *Russko-polskije*, s. 125.

⁴⁷ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do r. 1594*, tł. M. Gliszczyński, Petersburg 1857, t. 2, s. 175.

⁴⁸ I.I Lappo, *Welikoe Knjazestwo Litowskoe za wremja ot zakluczenija ljublinskoj unii do smerti Stefana Batorija (1569–1586)*, Zapiski Istoriko-Filologiczeskawo Fakulteta Imperatopskawo S.-Peterbugskawo Uniwersiteta, czast. LXI, Petersburg 1901, s. 205–206.

⁴⁹ List Stefana Batorego do Panów Rad w Wołkowysku zgromadzonych, 23 XII 1584, [b.m], AGAD, AR II, syg. 143, k.1–2.

⁵⁰ Stefan Batory, król polski do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka wielkiego litewskiego, 14 XI 1584, Grodno, TN 91, nr 40.

⁵¹ Diariusze sejmu 1585 r., s. 10 i n.

ważała planów podbicia Państwa Moskiewskiego. Szlachta zajęta walkami między sobą podzieliła się na dwie frakcje, z których jedna popierała Zborowskich, a druga stała za Zamoyskim. Próżne spory spowodowały zupełne zignorowanie planów królewskich wobec Państwa Moskiewskiego. W swoich wotach senatorowie widzieli szansę, jakie otwierały się przed Rzeczpospolitą wobec nieudolnych rządów Fiodora Iwanowicza. Wszystko skończyło się jednak jedynie na mowach, bez podjęcia jakichkolwiek konstruktywnych wniosków. Na nic zdały się płomienne mowy Jana Zamoyskiego.

20 lutego zostali przyjęci na audiencji u króla posłowie wielcy księcia moskiewskiego, którzy 2 XII 1584 r. zostali wysłani do Polski, aby potwierdzić 10-letni rozejm, albo też zawrzeć wieczny pokój pomiędzy obydwooma państwami. Książę moskiewski na posłów mianował kniazia Fiodora Michajłowicza Trojekurowa, dumnego dworzanina Michaiła Andrejewicza Beznina oraz diaka Fomę Petelina⁵².

Stefan Batory do rokowań z posłami moskiewskimi wyznaczył Krzysztofa Radziwiłła, wojewodę wileńskiego, Eustachiego Wołłowicza, kasztelana wileńskiego, Mikołaja Mieleckiego, wojewodę podolskiego, Jana Hlebowicza, kasztelana trockiego, Janusza Zbaraskiego, wojewodę braclawskiego, Michała Haraburdę, kasztelana mińskiego, Andrzeja Opalińskiego, marszałka koronnego, Jana Zamoyskiego, kanclerza koronnego oraz Lwa Sapiechę, podkanclerza litewskiego. Gdy strona polska zapytała pełnomocników księcia moskiewskiego z czym przybywają, ci ostatni odpowiedzieli, że z propozycją potwierdzenia rozejmu zawartego pomiędzy Iwanem Groźnym a królem polskim w styczniu 1582 roku. Senatorowie królewscy nie wyrazili zgody na przedłużenie rozejmu pomiędzy obydwooma państwami, dopóki książę moskiewski nie zwróci Rzeczpospolitej ziem, które państwo polsko-litewskie straciło w wyniku wojen z władcami moskiewskimi. Chodziło tutaj przede wszystkim o zwrot Smoleńska, Pskowa, Nowogrodu Wielkiego, oraz ziemi siewierskiej. Posłowie moskiewscy sprzeciwili się takiemu ujęciu problemu, stwierdzając że i Państwo Moskiewskie straciło na rzecz Rzeczypospolitej Kijów, Czerkasy, Podole oraz Wołyń, ale jako że są to wydarzenia z bardzo odległych czasów nawet o nich nie wspominają i też tego nie powinni czynić przedstawiciele władcy polskiego. Wobec takiego postawienia sprawy, rozmowy w dniu 20 lutego zakończyły się fiaskiem⁵³.

Następna tura rokowań odbyła się 22 lutego. Strona polska nadal domagała się oddania przez księcia moskiewskiego ziem zabranych Rzeczpospolitej za panowania ostatnich Jagiellonów. Posłowie moskiewscy nie mogli postąpić wbrew zalecanym instrukcjom, wobec czego nie zaczęto w ogóle rozmów dotyczących przedłużenia rozejmu. Po niepowodzeniu rozmów pełnomocników księcia moskiewskiego z senatorami królewskimi, do posłów moskiewskich został wysłany Michał Haraburda, kasztelan miń-

⁵² M. Bantysz-Kamiński, dz.cyt., s. 5.

⁵³ Diariusze sejmu 1585 r., s.254 i n.

ski. Także i jemu nie udało się przekonać posłów moskiewskich, aby cokolwiek ustąpili królowi polskiemu. Twarde stanowisko posłów księcia moskiewskiego wynikało ze zorientowania się w kłopotach Stefana Batorego. Mieli powiedzieć kasztelanowi mińskiemu „Chocia wy cieszyacie się rzeczami domowymi naszymi i zdacie się sobie wiedzieć je, ale i my wasze wiemy, że chce Krol wojnę wieść, ale groszów nie ma, a ziemia nie chce dać, a my dzieneg [pieniędzy – A.Cz] dość mamy”⁵⁴. Po rozmowie z Haraburdą, posłowie moskiewscy ponownie spotkali się z senatorami. I tu po raz pierwszy widać wyraźną zmianę w stanowisku Stefana Batorego względem Państwa Moskiewskiego, który zniechęcony brakiem poparcia dla swoich planów wśród szlachty, poprzez swoich senatorów zaproponował posłom moskiewskim unię Państwa Moskiewskiego z Rzeczpospolitą po śmierci Fiodora Iwanowicza. Wysłannicy księcia moskiewskiego zdumieli się na taką propozycję, co więcej nie chcieli wcale o niej rozmawiać, tłumacząc to tym, że ich władca nadal żyje, a im nie wypada o takich sprawach dyskutować za jego życia. Po dłuższych negocjacjach rozejm został przedłużony jedynie o następne dwa lata. Stefan Batory nie zaprzysiągł owego zawieszenia broni, w jego imieniu uczynili to senatorowie, którzy wcześniej toczyli rokowania z posłami moskiewskimi⁵⁵. Jeszcze w dniu następnym na tajnej naradzie króla z senatorami była poruszana kwestia moskiewska, jednakże narada zakończyła się bez jakichkolwiek realnie możliwych do zrealizowania postanowień⁵⁶. Dwa dni później izba poselska odrzuciła propozycję królewską dotyczącą przyszłej wojny z księstwem moskiewskim. Motywowała to brakiem pieniędzy, a wojna przecież wiele kosztuje. Także poszczególne województwa nie wyraziły na nią zgody. Zwracano szczególnie uwagę na brak żołnierzy oraz na nieurodzaj na Litwie. Obawiano się także zagrożenia ze strony innych państw, szczególnie ze strony Turcji i Tatarów, gdyby doszło do wojny z Państwem Moskiewskim. Szlachta jak nie chciała walczyć lub płacić potrafiła znaleźć wiele powodów przeciw, a nie za.

Jak widać brak zrozumienia dla planów królewskich wśród szlachty spowodował, iż Stefan Batory odchodzi od planów podbicia Państwa Moskiewskiego na drodze zbrojnej. Do sejmu 1585 roku król miał prawo mieć nadzieję, że ponownie uda mu się rozniecić zapał wojenny przeciwko Moskwie. Jednak jeżeli rozważymy sytuację jaka panowała w Rzeczypospolitej w przededniu sejmu walnego (niezapłacony żołd, sprawa Zborowskich, nie rozwiązane problemy wewnętrzne itd.) wtedy to zamysły Stefana Batorego jawią się nam jako marzenie, które nie miało szans na realizację. I z tego musiał zdawać sobie sprawę król już w czasie trwania sejmu, tym bardziej, że stany sejmujące nie wyraziły zgody na opodatkowanie się na cele wojenne. Nikomu nie podobała się perspektywa ponownej wojny ze wschodnim sąsiadem. Wszyscy woleli pozostać przy status quo, chociaż zdawali sobie sprawę, iż taka okazja zawładnięcia Państwem Moskiewskim, jaka wy-

⁵⁴ Tamże, s. 256–257.

⁵⁵ Tamże, s. 256–257.

⁵⁶ Tamże, s. 261.

kształciła się po śmierci Iwana Groźnego i przy nieudolnych rządach jego syna, może się nie przytrafić nigdy więcej. Sejm 1585 roku to porażka planów królewskich i widoczna arena rozejścia się dróg między „szlacheckim” królem, a jego wyborcami⁵⁷. Co więcej, wtedy to rozczarowany i rozgoryczony król miał powiedzieć „Kazaliście mi przysięgać, że odzyskam ziemie zajęte przez Moskwę i teraz wy sami mi to uniemożliwicie. Dlatego jestem zwolniony z mojej przysięgi”⁵⁸. Oczywiście słowa te należy rozumieć w szerszym kontekście. Odmowa oddania ziem Rzeczypospolitej przez Państwo Moskiewski miało być preludium do wojny.

Dlatego też nie powinno nas dziwić, iż wobec fiaska swoich planów Stefan Batory dokonuje zwrotu w swojej polityce zagranicznej i powraca do bardzo popularnych w czasie elekcji idei połączenia obydwóch państw⁵⁹. Stąd też zrozumiała staje się propozycja zawiązania unii przez obydwa państwa.

Oczywiście Stefan Batory nie poddał się do końca w realizacji swoich zamiarów dotyczących wypowiedzenia wojny Państwu Moskiewskiemu. Przemawiają za takim rozumieniem następujące fakty. Po pierwsze – rozejm został przedłużony jedynie o dwa lata, czyli tylko do następnego sejmiku, na którym szlachta mogła ponownie wyrazić zgodę na prowadzenie wojny. Po drugie – król polski osobiście nie zaprzysiągł wspomnianego rozejmu, aby móc w sprzyjającej sytuacji zerwać go, tłumacząc to zgodą swoich senatorów na rozejm, a nie swoją własną.

Postawienie kwestii unii obydwu państw na porządku dziennym miało jeszcze jedno na celu. Stefan Batory liczył, iż wspomniane propozycje dotrą do opozycji, jaka wykształciła się przeciwko rządowi Godunowa w Moskwie. Osobą, która zapoznała króla z sytuacją w Moskwie i opozycją względem Godunowa, był prawdopodobnie Michał Gołowin, który przed zemstą Godunowa musiał uciekać do Polski i w czasie sejmiku był doradcą króla polskiego w sprawach moskiewskich. Jego wpływ na dworze królewskim udało się poniekąd podważyć posłom moskiewskim, którzy rozprowadzali niekorzystne plotki o nim, jakoby miał pracować na zlecenie swojego władcy⁶⁰. Prawdopodobnie i w Państwie Moskiewskim były także osoby, którym na rękę było połączenie z Rzeczpospolitą. Do tych ludzi zaliczali się prawdopodobnie Szujscy⁶¹ i bardzo możliwe, że także rodzina Mstisławskich.

⁵⁷ E. Dubaś-Urwanowicz, *Król i szlachta na sejmach batoriańskich. Konflikty i kompromisy* [w:] *Między monarchią a demokracją*, pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i M. Żaryń, Warszawa 1994, s.159.

⁵⁸ Alberto Bolognetti, nuncjusz apostolski w Polsce do Ptolemeusza Gallego, kardynała di Como, 28 II – 3 III 1585, Warszawa, MPV, t.7, s. 642.

⁵⁹ Na ten temat pisał K. Tyszkiewicz, *Plany unji polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII w.*, „Przegląd Współczesny”, 1928, t. 25, nr 74, s.392–401.

⁶⁰ M. Karamazin., *Istorijsk gosudarstwa rossijskawo*, Sankt-Petersburg, 1834, t. X, s.31.

⁶¹ R. Skrynnikow, *Borys Godunow*, Warszawa 1982, s. 28.

Przybywający w Warszawie posłowie moskiewscy podjęli także rozmowy w sprawie osób które w czasie wojny dostały się do niewoli króla polskiego. Wobec zbyt dużej sumy okupu, jaką zażądała za nich strona polska nie doszło do sfinalizowania pertraktacji. Dopiero w drodze powrotnej do swego kraju pełnomocnicy księcia moskiewskiego w Borysowie podpisali układ z Janem Łowickim, na mocy którego za sumę 32 tys. rubli mieli zostać wypuszczeni wszyscy poddani księcia moskiewskiego, którzy byli przetrzymywani przez króla polskiego od zakończenia wojny.

Podczas pobytu posłów moskiewskich w Warszawie został wysłany do Moskwy goniec Stefana Batorego, Łukasz Sapięha z dwudziestoma poddanyymi księcia moskiewskiego, którzy byli przetrzymywani w państwie polsko-litewskim od 1579 r. Wspomniany goniec przywiózł ze sobą także dwa listy królewskie. W pierwszym Stefan Batory zawiadamiał Fiodora Iwanowicza, o wypuszczeniu jego 20 poddanych. W zamian prosił, aby książę moskiewski wypuścił pozostałych poddanych Korony, jak i zarówno Litwy, którzy pozostawali w jego rękach od czasu zakończenia działań wojennych. Władca polski ze swojej strony obiecywał wypuścić wszystkich poddanych księcia moskiewskiego, oprócz tych, których przeznaczono na wykup. W drugim liście Stefan Batory skarżył się na ludzi smoleńskich, którzy najeżdżali okolice Orszy. We wspomnianym piśmie znalazła się także prośba, aby władca moskiewski zadośćuczynił kupcom polskim za straty jakie ponieśli w jego państwie. Na początku marca Łukasz Sapięha opuścił Moskwę z Iwanem Wsewołockim, gońcem moskiewskim⁶².

Fiodor Iwanowicz wręczył swojemu gońcowi dwa pisma do króla polskiego. W pierwszym zarzucał Batoremu, że jak dotąd wypuścił mało znaczących jeńców, zatrzymując bardziej wartościowych na wykup, czego nie czynią władcy chrześcijańscy, którzy nie zajmują się handlem ludźmi. Tak samo jak król w swoim drugim liście, także książę moskiewski skarżył się na panów polsko-litewskich, którzy wkraczają w granice jego państwa. Wsewołocki miał także zabiegać w Polsce, aby król wydał zbiegłych opozycjonistów moskiewskich, którzy uciekli ze stolicy Państwa Moskiewskiego do Rzeczypospolitej. Byli to między innymi książę Gawrył Czerkaski, Timofiej Teterin, Murza Kapkew, Dawid Bielski oraz inni. Osobny list książę moskiewski wysłał do Michała Gołowina, w którym kazał mu wracać⁶³. Był to jeden z najznamienitszych emigrantów moskiewskich, który przekonywał Batorego do zajęcia Państwa Moskiewskiego i wyrabiał w królu przekonanie, iż nie spotka się z żadnym oporem ludności moskiewskiej, która stoi w opozycji do Borysa Godunowa oraz Fiodora Iwanowicza⁶⁴. Książę moskiewski, przez wspomnianego gońca miał się także skarżyć na żołnierzy inflanckich⁶⁵. Sytuacja o tyle była ciekawa, iż sam książę

⁶² M. Bantysz-Kamieński, dz.cyt., s. 6–7.

⁶³ Tamże, s. 8.

⁶⁴ R. Skrynnikow, *Borys Godunow*, s.39.

⁶⁵ List od pana Mierzemskiego do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, [b.m i d.d] 1585, BK 281, k. 232.

moskiewski gromadził swoje wojska w okolicy Pskowa i Nowogrodu Wielkiego do wojny z królem szwedzkim w Inflantach⁶⁶, o czym musiał już wcześniej wiedzieć Stefan Batory, skoro wysyłał swoich ludzi w okolice Pskowa⁶⁷.

Iwan Wsewołocki do Moskwy wrócił na początku lipca, z listami od króla polskiego. W swoich pismach Stefan Batory wspominał o casusie Iwana Groźnego, który po zdobyciu Połocka w 1563 roku za poddanych polskich zażądał dużego okupu i który został mu zapłacony przez Zygmunta Augusta. Pieniądze jakie domagał się teraz były niewielką sumą, w porównaniu z tym co musiał zapłacić ostatni Jagiellon. W listach ponownie przewijały się skargi na napady przygraniczne. 10 października po naradzie z bojarami, książę moskiewski zakazał kupcom polsko-litewskim przyjeżdżać do Moskwy (tylko tym, którzy mieli mało towarów), aby zapobiec wydostawaniu się wiadomości o sytuacji wewnętrznej Państwa Moskiewskiego. Jako punkt targowy został wyznaczony Smoleńsk, a po stronie litewskiej Orsza⁶⁸. Władca moskiewski do wojewodów przygranicznych króla polskiego wysłał listy, z żądaniem uszczelnienia granic, z powodu grasującej zarazy (szpiegostwa ?) w Rzeczypospolitej, która zdążyła ku granicom jego państwa⁶⁹.

Jak widać, także po sejmie warszawskim, a niekiedy w czasie trwania jego, pewne wątki nakładają się na siebie. Z jednej strony dochodzi w lutym 1585 roku do przedłużenia pokoju o następne dwa lata, z drugiej cały czas obydwaj państwa nie potrafią uregulować spornej kwestii jeńców wojennych oraz zatargów przygranicznych. Żadna ze stron nie podejmuje kroków zaczepnych względem siebie, natomiast przegrupowują swoje siły w okolicach Inflant. Chociaż pozornie owe działania nie mają ze sobą nic wspólnego, ponieważ są skierowane przeciwko Janowi III, królowi szwedzkiemu, z czasem mogą spowodować powstanie nowego ogniska zapalnego na terytorium inflanckim, gdzie wpływy Państwa Moskiewskiego i Rzeczypospolitej krzyżują się, na razie tylko wobec panowania szwedzkiego w Inflantach, ale nie wiadomo jak długo. Także zamysły Stefana Batorego co do wojny przeciwko sąsiadowi ze wschodu nadal pozostają w zawieszeniu.

Na przełomie 1584 i 1585 zaszło wydarzenie, które zmusiło Batorego do zaktywizowania swojej polityki wschodniej. W grudniu 1584 książę moskiewski wysłał do cesarza posła Łukasza Nowosilcowa, który miał oznajmić Rudolfowi II fakt objęcia przez siebie tronu moskiewskiego i zarazem

⁶⁶ List od jednego przyjaciela (Jana Piotrowskiego, sekretarza królewskiego) do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, Grodno 12.XI.1585 r., BK 282, k. 134.

⁶⁷ Mikołaj Mielecki wojewoda podolski do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka wielkiego litewskiego, z Gródka 8.III.1584 r., BR 80, k. 93.

⁶⁸ M. Bantysz-Kamieński, dz.cyt., s. 8–9.

⁶⁹ Fiodor Iwanowicz, książę moskiewski do Mikołaja Paca, wojewody witebskiego, 2 X 1585, Moskwa, AGAD, AR II, t. 2, nr 147, k.1–2.

miał prosić, aby cesarz przysłał swoich posłów dla zawarcia sojuszu⁷⁰. Tego typu poselstwa miały charakter oficjalny i były zawsze stosowane z chwilą objęcia tronu moskiewskiego przez nowego księcia, który wysyłał swoich posłów do władców europejskich z zawiadomieniem o zmianie panującego.

Poselstwo Nowosilcowa wywołało na dworze polskim popłoch. Stefan Batory nabrał przekonania, że księżę moskiewski zaczyna się układać z cesarzem niemieckim o sukcesję po sobie. Było to oczywiście nieprawdą, ale spowodowało to stan nerwowego podniecenia na dworze królewskim. Na początku grudnia 1585 roku Stefan Batory pisał do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, że arcyksiążęta austriaccy starają się, aby na miejscu Fiodora Iwanowicza w Moskwie panował brat cesarza Maksymilian, o czym miał rozmawiać Nowosilcow w czasie swego pobytu u cesarza w Pradze⁷¹.

Na przełomie listopada i grudnia 1585 roku odbyła się narada króla z senatorami w Grodnie, na której omawiano zaistniałą sytuację. Pogłoskami o możliwości objęcia tronu przez dom rakuski w Państwie Moskiewskim zaniepokoiła się także Turcja. O naradzie z senatorami w Grodnie tak pisał Jan Piotrowski, sekretarz królewski „Panowie Litewscy rozładają się wtem tego dnia. Była tu gravis Deliberavis (...) Czaus turecki ten co w drodze przyjechał do króla J.M. już kiedy miał odjeżdżać. Przystawowi dał list należący do Panów, i Bojar Moskiewskich, aby dał go KJM, a król żeby go przez swego posłał do Moskwy (...) . Barza [basza] Moskwie pisze szeroco, ale ta sentencja, że snać obierać sobie pana wciedrych ziemiach, ale was cesarskim imieniem napominam, abyście go obrali spośródka siebie, niemożecieli tedy poslecie po Radę do Porty, tam się dowiecie kogo bendziecie mieli wziąć za pana, uczynicieli inaczej pokoju mieć niebędziecie od Turka i od Tatar, i od drugich sąsiad, a zwłaszcza z Polski”⁷². Prawdopodobnie raczej ma K. Dopierała, który tłumaczy częste wizyty czauszów tureckich w owym czasie, zaangażowaniem Turcji w sprawy moskiewskie, do czego Porcie była potrzebna pomoc Rzeczypospolitej. Turcja wolała bardziej widzieć na tronie moskiewskim króla polskiego, niż kogokolwiek z rodziny cesarza⁷³.

⁷⁰ Dokładna relacja z poselstwa Łukasza Nowosilcowa zawarta jest w: *Pamiętnikach dyplomatycznych snoszenij dREWNIej Rossii z dzierzawami innostrannymi*, Petersburg 1851, t. 1., s. 909 i n.

⁷¹ Stefan Batory, król polski do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, 2 XII 1585, Grodno, TN 91, k. 523–525.

⁷² List od jednego przyjaciela (Jana Piotrowskiego, sekretarza królewskiego) do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, 8 XII 1585, Grodno, BK 282, k. 135v–136.

⁷³ Cytowany powyżej list stanowi jeden z wielu dowodów świadczących o tym, iż po 1582 roku Stefan Batory nie miał zamiaru prowadzić wojny z Turcją. Co prawda często dochodziło pomiędzy obydwojma państwami do zatargów granicznych, ale nie takich, które mogłyby spowodować wybuch wojny. Opanowanie Państwa Moskiewskiego przez Stefana Batorego nie należy traktować jako „odskocznię”, do późniejszej walki z Państwem Osmańskim, ale jako samoistny cel

Na naradzie w Grodnie postanowiono, aby do Moskwy wysłać posła, „żeby Moskwa KJM wzięła za pana sobie. Polacy snadnej się zgodzą z nimi niżeli Niemcy. Jedno Religio, mowa, obyczaje (...)”⁷⁴. Wypowiedzenie wojny Państwu Moskiewskiemu raczej nie wchodziło w rachubę, skoro król polski w owym czasie nie miał nawet pieniędzy, aby odprawić swego posła do Moskwy⁷⁵. Stąd też zamiast wojny rozważano na dworze królewskim plany unii, które wydawały się bardziej realistyczne oraz mogły stanowić kontrpropozycje dla domniemanych obietnic cesarza niemieckiego. Stefan Batory wyznaczył na posła Michała Haraburdę, kasztelana mińskiego. Powody jego wysłania wyjaśniał król polski w liście do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka wielkiego litewskiego z dnia 18 XII 1585 roku: „Oznajmujemy Szczerości Waszej, iż zdało się to niektórym Panom Radom naszym Korony Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, aby poseł od Nas i od Panów Rad naszych do Moskwy był posłan dla wielkich przyczyn, między którymi ta nie jest mniejsza, iż brat cesarza Jmci Chrześcijańskiego z pomocą wielu chrześcijańskich panów, bierze się na Państwo Moskiewskie, a znać za wezwaniem Bojar Moskiewskich. O czym acz już ze wszech stron dosyć wiadomości mamy, wszakoż na pewno przez to poselstwo tego dojść będziemy mogli, jeżeli się to dzieje z wiadomością i podania wszystkiej Rady Moskiewskiej, czyli jeno od kilku bez wiadomości drugich, jako nas wiedzieć doszło”⁷⁶.

Michał Haraburda, kasztelan miński przyjechał do Moskwy pod koniec marca 1586 roku. Miesiąc wcześniej Stefan Batory wysłał 20 poddanych księcia moskiewskiego, którzy przybywali w Rzeczypospolitej od zakończenia wojny, nadal zatrzymując w swoich rękach bardziej wartościowych⁷⁷. Ten manewr króla polskiego należy potraktować, co najwyżej jako wyraz dobrej woli. Kasztelana mińskiego natomiast przez siedemnaście dni

polityki króla polskiego. Łączenie w jednym mianowniku Moskwy i Turcji w planach Stefana Batorego nie wydaje się słuszne, jak uważa starsza histografia (S. Załęski, P. Pierling, L. Boratyński). Także plany ligi antytureckiej tracą na swojej ostrości jeżeli przyjmujemy takie założenia. Częste kontakty Stefana Batorego w owych latach ze stolicą apostolską należy traktować w ramach pozyskania funduszy na wojnę moskiewską, a nie jako zgodę na udział w lidze antytureckiej. Godnym zauważenia w tej dziedzinie są prace K. Dopierały, który podważył uczestnictwo Stefana Batorego w lidze antyosmańskiej i jego plany wojny z Półksiężycem. Zob. K. Dopierała, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986; tenże, *Liga antyturecka w planach Stefana Batorego*, w: Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych, pod red. A. Czubińskiego, Poznań 1977, s. 101–110.

⁷⁴ Zob. przyp. nr 65.

⁷⁵ Stefan Batory, król polski do NN, 11 XII 1585, Grodno, BR 79, k.7 (12).

⁷⁶ Tenże do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, marszałka wielkiego litewskiego, 18 XII 1585, Grodno, TN 91, k. 537–538 BR 92, k. 17 (z datą 28 XII 1585); o tym także list Stefana Batorego, króla polskiego do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, 2 XII 1585, Grodno, TN 91, k. 523–525.

⁷⁷ M. Karamazin, dz.cyt., s. 35.

nie dopuszczano do audiencji u kniazia moskiewskiego, ani nie podawano mu pożywienia. Dopiero gdy poseł królewski oddał listy od Panów Rad bojarom moskiewskim, pozwolono mu przedstawić cele swojej legacji księciu moskiewskiemu. Jeszcze nim do tego doszło, wybuchł spór pomiędzy Mściśławskim i Szujskim z jednej strony a Gołwinem i Szczelkanowem z drugiej strony z powodu złego potraktowania Haraburdy. Bojarowie zaczęli się między sobą kłócić i zrzucali całą winę na przystawów⁷⁸. Poseł polski został przyjęty przez Fiodora Iwanowicza 10 kwietnia, po czym rozpoczęły się rozmowy pełnomocnika króla polskiego z bojarami moskiewskimi. Michał Haraburda swoją legację zaczął od skarg. Żalił się przede wszystkim na złe traktowanie kupców polskich, którzy nie mogli jeździć dalej niż do Smoleńska oraz na nie wypuszczenie jak dotąd Niemców inflanckich, którzy dostali się do niewoli moskiewskiej po 1577 roku. Bojarowie odpowiedzieli także skargami na króla polskiego, który wypuścił jak na razie dzieci bojarские, strzelców oraz chłopów, a pozostawił sobie znaczniejszych, którzy nadal przebywają w więzieniach polskich, przeznaczeni na wykup⁷⁹. Co dotyczy się Niemców inflanckich, większość z nich wstąpiła na służbę u ich władcy, pozostali zajęli się handlem, stąd też nierealne jest ich wypuszczenie, ponieważ nikt ich tutaj nie trzyma w niewoli. Gdy zaczęto dyskutować o przedłużeniu rozejmu, Michał Haraburda w imieniu Batorego zaczął się domagać ziemi smoleńskiej, siewierskiej oraz Pskowa i Nowogrodu. Strona moskiewska wobec takiego stanowiska posła królewskiego zażądała zwrotu ziemi połockiej, Kijowa, Wołynia i innych ziem, jakie ich kraj stracił na rzecz państwa polsko-litewskiego. Gdy Haraburda zarzucił bojarom, że szukają sobie przyszłego władcy wśród Habsburgów, ci ostatni oznajmili, że wysłali posła do cesarza niemieckiego jedynie w celu oznajmienia Rudolfowi II faktu objęcia tronu moskiewskiego przez syna Iwana Groźnego⁸⁰.

Jak widać, żadna ze stron nie zgodziła się na oddanie jakichkolwiek spornych terytoriów. Wobec tego poseł króla polskiego przeszedł do głównego punktu swojej legacji. Mowę swoją rozpoczął od stwierdzenia, że nie jest możliwe, aby jakakolwiek ze stron, czy to polsko-litewska, czy też moskiewska oddała cokolwiek ze swego dziedzictwa. Wobec tego niechaj obydwa państwa żyją jak najdłużej w przyjaźni i pokoju, tak samo jak ich monarchowie. Po tym wstępie Michał Haraburda miał przedstawić propozycje unii pomiędzy obydwojma państwami tymi słowami: „Jeżeli Bóg pošle najpierw po duszę króla Stefana, a potomkowie u niego nie zostaną, to Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie połączą się z Państwem Moskiewskim pod panowaniem waszego gosudara: Kraków z Moskwą, a Wilno z Nowogrodem. Jeżeli Bóg najpierw pošle po duszę waszego cara, to Państwo Moskiewskie będzie pod panowaniem naszego władcy, a wy innego szukać nie

⁷⁸ Relacja z pobytu Michała Haraburdy zawarta w liście Wojciecha Baranowskiego, podkanclerza koronnego do Andrzeja Opalińskiego, marszałka koronnego, 18 VI 1586, Grodno, BK 1709, k. 23 (dalej: Relacja z pobytu).

⁷⁹ M. S. Sołowiew, dz.cyt., kn 4, t. 7, s.201; M. Karamazin, dz.cyt., s. 32 i n.

⁸⁰ Relacja z pobytu, k. 23.

będziecie”. Bojarowie mieli na to tak odpowiedzieć: „My swojemu władcy takich słów, jak mówisz, wspomnieć nie możemy i ta rzecz dla dobra sprawy nie przystoi”⁸¹. Strona moskiewska nie opowiedziała się ani za, ani przeciw projektowi, jaki przedstawił Michał Haraburda w imieniu Stefana Batorego. Ma się wrażenie, jakby na początku poseł królewski badał grunt pod główny cel swojej misji. Nie znamy instrukcji, jakie dostał od króla, stąd też nie wiemy, czy pierwsze rozmowy z bojarami moskiewskimi o ustępstwach terytorialnych miały za zadanie wysondować szansę dla projektu królewskiego (unii), czy też w razie zgody strony moskiewskiej na ustępstwa terytorialne miano zawrzeć pokój. Prawdopodobnie chodziło o to pierwsze, ponieważ dyplomacja moskiewska zawsze stała na twardym stanowisku nie ustępowania czegokolwiek Rzeczypospolitej.

Michał Haraburda, aby zwiększyć wymowę swojej legacji, straszył bojarów, że jeżeli odrzucą propozycje królewskie, to władca polski ponownie rozpocznie wojnę z księciem moskiewskim, a wtedy będzie za późno, aby rozpoczynać jakiegokolwiek rokowania dyplomatyczne, czego mają przykłady z poprzedniej wojny, kiedy to Stefan Batory rozpoczął wojnę i nie chciał rozmawiać z posłami moskiewskimi, dopóki nie osiągnął wytyczonych celów⁸².

Po rozmowie z kasztelanem mińskim, bojarowie moskiewscy udali się na naradę ze swoim władcą, na której postanowiono, aby przekazać posłowi królewskiemu o chęci zawarcia przez Państwo Moskiewskie pokoju na warunkach status quo. Jak na razie rokowania w sprawie unii pominięto. Michał Haraburda nie dał jednak za wygraną i powrócił do wątku unii z małą modyfikacją. Jeżeli pierwszy umarłby władca moskiewski, to Państwo Moskiewskie miało się połączyć z Rzeczypospolitą, natomiast gdyby pierwszy umarł Stefan Batory, to państwo polsko-litewskie mogłoby wziąć sobie za władcę księcia moskiewskiego, albo też i nie. Zmiana warunków unii wzięta się prawdopodobnie stąd, iż kasztelan miński przekonał się, że Fiodor Iwanowicz nie umrze tak szybko, jak mu wrócono. Bojarzy nadal nie chcieli dyskutować o unii obydwóch państw, jednocześnie zarzucili posłowi królewskiemu, że zmienił warunki przyszłej unii⁸³. Co oczywiście było błędem ze strony kasztelana mińskiego. Wobec fiaska rozmów postanowiono, aby zjechali się posłowie wielcy w dniu św. Piotra (29 VI) na granicy, w celu postanowienia wiecznego pokoju (a nie unii).

Poselstwo Michała Haraburdy, kasztelana mińskiego, wywołało w Rzeczypospolitej falę entuzjazmu i złudnych iluzji. W swoim liście Wojciech Baranowski, podkanclerzy koronny tak pisał do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego o tym poselstwie „wszystka Moskwa jest bardzo z tego pocieszona [z planów unii – A. Cz] i bardzo tego pragnie. Jusz i dworzanie wielkiego kniazia odstąpili Godonowo [Godunowów] i Szczolonowa[Szczelkałowa] (...) a do drugiej strony przystali, jawnie się

⁸¹ M. S. Sołowiew, dz.cyt., kn 4, t.7, s. 202.

⁸² *Relacja z pobytu*, k. 23.

⁸³ M. S. Sołowiew, dz.cyt., kn 4, t. 7, s. 202–203.

opowiadając, iż szablę przeciwko królowi Polskiemu podnieść nie chcą, ale z innymi Bojarami pragną zgody i zjednoczenia. In his terminis tam tedy są rzeczy i wszystka niemal ziemia jest życzliwa królowi J. M., oprócz tych, co się mianowali [aluzja do Godunowów – A. Cz]⁸⁴.

Jedna rzecz dziwi w tej relacji. Jak wiemy w Moskwie bojarowie odrzucili projekt unii przedstawiony przez Michała Haraburdę. Stefan Batory aż przez trzy dni po powrocie kasztelana mińskiego utrzymywał wynik jego poselstwa w tajemnicy⁸⁵. Prawdopodobnie Batory zastanawiał się przez ten czas jak przedstawić niepowodzenie poselstwa, jako zwycięstwo swoich planów w oczach opinii szlacheckiej. Nie chciał aby wiadomość o nikłych szansach na unię spowodowała przed następnym sejmem spadek poparcia dla jego planów wśród szlachty, stąd też widać próbę zamaskowania rezultatu poselstwa przez króla polskiego, co nie wydaje się niczym dziwnym, jeżeli spojrzymy na wcześniejszą praktykę Batorego z czasów wojny, gdy nie dopuszczał niepomyślnych wieści z teatru wojny. Z drugiej strony widać u króla polskiego olbrzymi pośpiech, aby zrealizować swoje plany, co było związane z pogarszającym się stanem zdrowia króla. Co więcej plany królewskie dotyczące Państwa Moskiewskiego, nie znajdowały zrozumienia wśród szlachty i senatorów Rzeczypospolitej. Stefan Batory swoje zamysły pod koniec swojego życia realizował w dużym stopniu w oparciu o polityków litewskich, zamieszkując cały czas w Grodnie, aby trzymać rękę na pulsie. Szczególną pozycję wśród nich zajmował Lew Sapieha, wówczas już podkanclerz wielkiego księstwa litewskiego, który był głównym koordynatorem polityki wschodniej króla.

Michał Haraburda, kasztelan miński wrócił do Rzeczypospolitej pod koniec maja, lub na początku czerwca⁸⁶, jedynie z zapowiedzią przyjazdu posłów moskiewskich na dzień św. Piotra⁸⁷ Stefan Batory musiał być niezłe rozczarowany niepowodzeniem misji kasztelana mińskiego i brakiem poparcia dla swoich planów wśród szlachty, skoro w lipcu Jan Piotrowski, sekretarz królewski tak pisał: „Chce król z Litwy jechać do Moskwy bez nas, wyjedzieli (...), my tesz in astentia [pod nieobecność] jego innego oberżemmy, jak beło, kiedy tesz Henric [Walezy] do Franczy odjechał”⁸⁸. Nie wyglądało to najlepiej dla króla polskiego.

8 lipca wyjechali z Moskwy posłowie wielcy. Byli nimi książę Fiodor Michajłowicz Trojekurow, dworzanin Fiodor Andrejewicz Pisemski oraz diak Foma Drużyn Petelin. Polecono im zawrzeć pokój wieczny z Rzeczpo-

⁸⁴ *Relacja z pobytu*, k. 24.

⁸⁵ Tamże, k.23.

⁸⁶ Lew Sapieha, podkanclerzy W. K. Litewskiego, do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, Grodno 7.VI.1586 r., *ADS*, s. 11–12.

⁸⁷ Stefan Batory, król polski do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, Grodno 22.VI.1586 r., TN 91, k.569.

⁸⁸ List od jednego przyjaciela (Jana Piotrowskiego, sekretarza królewskiego) do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, Kraków 18.VII.1586 r., BK 1708, k. 46v.

spolita, o ile król polski zwróci Kijów, Połock, Witebsk, Wieliz, Toropiec oraz Inflanty aż po Dźwinę. Jeżeli władca polski nie wyraziłby zgody na takie warunki, miano zawrzeć rozejm na kolejne pięć lat⁸⁹. W instrukcjach moskiewskich nie było mowy w ogóle o połączeniu obydwu państw. Posłowie moskiewscy na zjazd nie przybyli pod koniec czerwca, z niewiadomych przyczyn zostali zatrzymani przez swego władcę w Smoleńsku, na granicy oczekiwano ich dopiero 1 sierpnia⁹⁰. Do Grodna na spotkanie z posłami moskiewskimi w większości przybyli tylko politycy litewscy⁹¹. Ostatecznie do Grodna przyjechali między innymi: Ostafii Wołowicz, kasztelan wileński Jakub Zbaraski, wojewoda braclawski, Jan Hlebowicz, kasztelan trocki, Wojciech Baranowski, biskup przemyski, Jan Kiszka, starosta żmudzki, Mikołaj Monwid Dorohostajski, wojewoda płocki, Mikołaj Radziwiłł, wojewoda nowogrodzki, Albrycht Radziwiłł, marszałek wielki koronny, Paweł Pac, starosta radomski oraz Mikołaj i Lew Sapieha⁹². Nie powinna dziwić nieobecność Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, który w owym czasie przebywał na pogrzebie brata Siemiona ks. Olelkowicza, Jerzego Jurewicza.

Posłowie moskiewscy zawitali do Grodna dopiero pod koniec sierpnia. Zgodnie z instrukcjami poselskimi, zaczęli rokowania domagając się najpierw zwrotu Kijowa, Podola, Wołynia oraz Inflant, jako warunku koniecznego do zawarcia pokoju wiecznego⁹³. Żądania te strona polska odrzuciła jako nierealne po czym zaproponowała unię obydwu państw. Propozycja połączenia Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim została zignorowana przez posłów moskiewskich, omal nie doszło do zerwania rokowań. Poprzez słowo „sojedinienie” czyli zjednoczenie strona moskiewska rozumiała zawarcie sojuszu, w którym każda ze stron zobowiązywała się nie walczyć przeciwko sobie i występować razem przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. W czasie wspólnych rozmów pełnomocnicy księcia moskiewskiego chcieli przedłużyć rozejm o kolejne cztery miesiące, co nie spotkało się z aprobatą senatorów królewskich, którzy zgodzili się jedynie na przedłużenie zawieszenia broni, pomiędzy obydwoma państwami jedynie o kolejne dwa miesiące. Wobec takiego stanowiska strony polskiej, posło-

⁸⁹ M. Bantysz-Kamiński, dz.cyt., s. 11.

⁹⁰ Lew Sapieha, podkanclerzy litewski do Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, 22 VII 1586, Grodno, *Archiwum Domu Radziwiłłów, (Listy ks. M. K. Radziwiłła „Sierotki” – Jana Zamoyskiego – Lwa Sapiehy, wyd. A. Sołkowski, Kraków 1881 [w:] Scriptores Rerum Polonicarum, t. 8, s.183–184.*

⁹¹ Krzysztof Zienowicz, kasztelan brzeski do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, 22 VII 1586, Grodno, BK 1708, k. 55v: „Moskiewski posseł [będzie] tu acz dobrze in Augusto: będzie Litwy gromada, nasz nikt...”

⁹² List Panów Rad Korony i Litewskich do bojarów moskiewskich naznaczających termin na wspólny zjazd, 6 IX 1586, Grodno, AGAD, AR II, sygn. 153, k.1–7.

⁹³ M. Karamazin, dz.cyt., s. 39 pisze, iż posłowie moskiewscy w ogóle nie podejmowali tego wątku, chcieli dla swego władcy jedynie części Inflant. Trudno zrekonstruować w całości rozmowy w Grodnie. Można je jedynie naszkicować w ogólnych zarysach.

wie moskiewscy pożegnali się z królem i mieli zamiar powrócić do swojego kraju. Zanim to jednak uczynili, jeszcze raz próbowali przedłużyć rozejm o kolejne trzy miesiące. Po odmownej odpowiedzi udali się na audiencje do króla polskiego i ponowili swoje dezyderaty, jednakże nie spotkały się one ze zrozumieniem u Stefana Batorego. Ostatecznie rozejm został przedłużony jedynie o dwa miesiące⁹⁴ i zamiast zakończyć się w czerwcu 1587 roku (jak było postanowione na sejmie warszawskim w 1585 r.), obowiązywał odąd do sierpnia 1587 r.⁹⁵ Wobec fiaska rozmów o unię, pełnomocnicy króla polskiego w czasie rokowań domagali się zwrotu Smoleńska i ziemi siewierskiej, posłowie moskiewscy odrzucili te żądania i sami zaczęli domagać się zwrotu ziemi połockiej i inflanckiej⁹⁶. Na koniec postanowiono, że ponowny zjazd odbędzie się w lipcu przyszłego roku na rzece Iwasie, pomiędzy Orszą a Smoleńskiem, na który posłowie moskiewscy przyjadą z całkowitymi pełnomocnictwami, aby traktować o pokoju i unii obydwu państw⁹⁷. Posłom moskiewskim gdy odjeżdżali, senatorowie królewscy wręczyli list⁹⁸, w który zapraszali bojarów moskiewskich na przyszły zjazd.

Rozmowy w Grodnie nie zakończyły się unią obydwu państw. Posłowie moskiewscy nie mieli w tej kwestii nawet instrukcji. Przyjechali jedynie aby przedłużyć obowiązujący rozejm między obydwoma państwami. Senatorowie królewscy w czasie rokowań wielokroć próbowali nawiązać do wątku unii. Kierowali się bardziej pobożnymi życzeniami, niż trzeźwą oceną sytuacji. Już po poselstwie Michała Haraburdy, kasztelana mińskiego wiosną 1586 roku Stefan Batory musiał zdawać sobie jasno sprawę z nierealności swoich pomysłów, ale nadal próbował. Nie możemy winić króla polskiego za takie myślenie. Większość polityków szlacheckiej Rzeczypospolitej przez cały wiek XVI i XVII widziało szansę na unię z Państwem Moskiewskim, często to wynikało z nieznamośności realiów moskiewskich. Wtedy to powstało wiele szumnych planów, idei, które tak naprawdę nie miały szans na realizację. Zgadzając się na zjazd w Grodnie Stefan Batory mógł jedynie liczyć, że informacje o planach unii z Państwem Moskiewskim dotrą do opozycji godunowskiej, która mogła później zabiegać o poparcie Rzeczypospolitej, aby zniwelować wpływy Borysa Godunowa. Do

⁹⁴ Lew Sapieha, podkanclerzy litewski do Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, 6 IX 1586, Grodno, *ADS*, t.1, s.15.

⁹⁵ W. Baranowski, podkanclerz koronny do A. Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, 6 IX 1586, Grodno, BK 1708, k. 74, tak pisał rozczarowany z rozmów z posłami moskiewskimi: „Iż w żadne tu gruntowne traktaty, ani o wzięciu króla JM na państwo, ani o wręczeniu nam smoleńskiej, ani siewierskiej ziemi, a zazczym o pewnym pokoju, wdać się nie chcieli, powiadając iż na to mocy nie mieli...”

⁹⁶ Lew Sapieha, podkanclerzy litewski do Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, 6 IX 1586, Grodno, *ADS*, t.1, s. 15.

⁹⁷ Wojciech Baranowski, podkanclerz korony do Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, 6 IX 1586, Grodno, BK 1708, k. 75.

⁹⁸ Lew Sapieha, podkanclerzy litewski do Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, 10 IX 1586, Grodno, *ADS*, t. 1, s.16.

dzisiaj nie mamy pewności czy przeciwnicy Borysa Godunowa poważnie myśleli o osadzeniu Stefana Batorego na tronie wielkoksiążęcym, czy tylko w ten sposób zabiegali o poparcie króla polskiego.

Pod koniec swego życia Stefan Batory znajdował się w sytuacji, która ani na krok nie zbliżyła go do opanowania Państwa Moskiewskiego. Co więcej polityka królewska dotycząca podboju księstwa moskiewskiego po traktacie zapolskim, czy też planów unii (po sejmie warszawskim), nie spotkała się z szerszym zainteresowaniem szlachty. Najbliższy współpracownik króla Jan Zamoyski nie brał raczej aktywniejszego udziału w kształtowaniu polityki zagranicznej państwa po 1585 roku⁹⁹. Tym samym nie uczestniczył w projektach królewskich dotyczących Państwa Moskiewskiego. Także niewielu z polityków koronnych zdecydowało się przyjechać do Grodna, aby być przy rokowaniach z posłami moskiewskimi. Politycy litewscy na których szczególnie liczył Stefan Batory w swoich planach, także nie szczędzili gorzkich słów względem polityki wschodniej (moskiewskiej) króla. I tak o zamiarach unii z Państwem Moskiewskim pisał Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” „Za nowiny WM. swemu mciwemu panu dziękuję; ale boję się że ta unia z Moskwą dojdzieli, nie utyc Litwie na tem, jam dudedk, ale widzę to dobrze, że my szczepim, pracujem, a kto inny gotuję”¹⁰⁰.

Po fiasku rozmów w Grodnie król jeszcze raz próbował zaapelować poprzez sejmiaki o poparcie swoich planów wobec Państwa Moskiewskiego¹⁰¹, co znalazło odzwierciedlenie w instrukcjach skierowanych przed sejmem walnym do szlachty¹⁰². Nie wiele pozostało po sejmikach, jakie odbyły się w 1586 roku. Rajnold Heidenstein oraz Marcin Bielski w swoich kronikach napisali, że sejmiaki które odbyły się po województwach przychyliły się do zamiarów królewskich¹⁰³. Ile w tym prawdy trudno powiedzieć. Rozpatrując sytuację polityczną jaka panowała w Rzeczypospolitej po roku 1585 raczej małe były szanse dla planów królewskich. W ogóle trudno jest zrozumieć dlaczego u Stefana Batorego, pod koniec życia, odżyły plany podboju Państwa Moskiewskiego, wobec wcześniejszych niepowodzeń. Jeszcze w grudniu 1586 do Rzeczypospolitej dochodziły słuchy o rychłym przyjeździe posłów moskiewskich¹⁰⁴, ale nie wiadomo, czy na pogrzeb króla, czy też aby ponownie przedłużyć obowiązujący rozejm.

⁹⁹ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s.179.

¹⁰⁰ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, marszałek wielki litewski do Krzysztofa Radziwiłła, wojewody wileńskiego, 1 VI 1586, Nieśwież, ADR, s.26.

¹⁰¹ Wawrzyniec Gościłicki, biskup kamieniecki do Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, XI 1586, [b.m.], AJZ, t.4, s. 85.

¹⁰² B. Floria, *Rusko-polskije*, s.137.

¹⁰³ R. Heidenstein, dz.cyt., s. 202; M. Bielski, *Kronika*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, t. 3, s. 1532.

¹⁰⁴ Stefan Batory, król polski do Senatorów W. K. Litewskiego, 3 XII 1586, Grodno, BK 277, k.60. Czytamy „o posłach trzech Moskiewskich wiadomości już przychodzą, a podejmować ich nie masz czym”.

